

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2021 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. Ś.**

przeciwko **D. B.**

o zapłatę i ustalenie

1. zasądza od pozwanego D. B. na rzecz powoda S. Ś. tytułem zadośćuczynienia 78 000 (siedemdziesiąt osiem tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 maja 2016 r. do dnia zapłaty;
2. ustala, że pozwany będzie odpowiadał za skutki wypadku przy pracy powoda z dnia 11 sierpnia 2014 r.;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. kosztami procesu obciąża strony stosunkowo i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powoda 2 670 zł;
5. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu od pozwanego D. B. 4 713 zł;
6. nie obciąża powoda pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Jolanta Czajka-Bałon

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 maja 2016 r. powód S. Ś., wniósł o zasądzenie od pozwanego D. B. 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 lutego 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podano, iż w dniu 11 sierpnia 2014 r. w miejscowości T. D. B. jako właściciel miejscowego zakładu produkcyjnego (...) będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku i dopuścił do wykonywania pracy polegającej na obróbce materiału na dwupile tarczowej, która nie spełnia minimalnych wymagań w zakresie bezpieczeństwa jej użytkowania, w ramach umowy zlecenia S. Ś. bez odpowiedniego przeszkolenia go do wykonywanej pracy. W następstwie czego S. Ś. doznał obrażeń ciała przy wykonywaniu obowiązków służbowych w postaci rany szarpanej śródreżca prawego ze złamaniem otwartym wieloodłamowym trzonu V kości śródreżca, uszkodzenie ścięgien i brzośców zginaczy powierzchownego i głębokiego palców IV i V, uszkodzenie łuku tętniczego powierzchniowego i głębokiego, rany szarpanej dalszej części przedramienia prawego

z uszkodzeniem pęczka naczyniowo-nerwowego łokciowego, uszkodzenie ścięgien i brzuśców zginaczy: łokciowego, nadgarstka, powierzchniowego i głębokiego palców II, IV, V. Dalej wskazano, że u powoda zastosowano leczenie zachowawcze, przeszedł operację rekonstrukcji ścięgien ręki prawej. Przedramię i ręka zostały unieruchomione w gipsie ramiennym. Powoda wypisano do domu z zalecaniami przyjmowania środków przeciwbólowych, kontroli w poradni ortopedycznej oraz podjęcia rehabilitacji. Podniesiono, że obecnie powód nie ma sprawnej ręki co bardzo utrudnia mu funkcjonowanie w codziennym życiu, potrzebuje pomocy drugiej osoby aby się ubrać, umyć, czy zrobić sobie jedzenie. Ponadto ma 2 letniego syna, którym nie może się zajmować z powodu uszkodzonej ręki.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że żądanie powoda jest całkowicie bezzasadne ze względu na brak wykazania jego odpowiedzialności, ale również ze względu na niewykazanie zaistnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy uszczerbkiem na zdrowiu powoda a zachowaniem pozwanego. Ponadto pozwany zakwestionował wysokość żądanej kwoty. Pozwany podniósł, że powód wielokrotnie przez okres co najmniej dwóch lat poprzedzających wypadek wykonywał prace dorywcze w przedsiębiorstwie pozwanego na podstawie umów cywilnoprawnych. Ponadto został zwolniony ze względu na lekceważenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz narażanie swojego życia i zdrowia, oraz postępowanie wbrew poleceniom pozwanego i osób przez niego wskazanych. Pozwany zauważył, że powód w maju 2014 r. zgłosił się do niego aby ponownie przyjąć go do pracy. Strony podpisały umowę cywilnoprawną na okres 5 miesięcy. Po jakimś czasie powód porzucił pracę i zgłosił się znowu w pierwszych dniach sierpnia 2014 r. Powód miał zbijać drewniane palety, zaś jego wynagrodzenie zależne było od ilości wykonanych sztuk. W związku z rozpoczęciem wykonywania pracy pozwany zgłosił ten fakt do ZUS i odprowadzał przez cały czas trwania umowy stron stosowne składki od maja 2014 r. Pozwany wskazał, że powód w trakcie kilkukrotnej pracy na rzecz jego i jego ojca powód był wielokrotnie przyuczony i przygotowywany do wykonywanej pracy, powód miał zatem szeroką wiedzę w zakresie obsługi dwupły tarczowej. W dniu zdarzenia powód wykonywał prace pomocnicze i obsługiwał doraźnie pilarkę tarczową. Maszyna ta wymaga do obsługi dwóch osób. Powód pracował z K. S. (1), który w pewnym momencie musiał opuścić stanowisko pracy i polecił powodowi zaprzestanie pracy i wyłączenie dwupły. Powód zaś znając zasadę obsługi maszyny, nie tylko pomimo polecenia zaprzestania pracy na maszynie nie wyłączył jej, ale przede wszystkim wbrew zakazowi kontynuował pracę. Zachowanie powoda w ocenie pozwanego świadczy o lekceważącym podejściu do zasad bezpieczeństwa i było bezpośrednią i jedyną przyczyną powstałych u powoda urazów. Powyższe znalazło potwierdzenie w postanowieniu Prokuratury Rejonowej w T. o umorzeniu dochodzenia, stwierdzające wyłączną winę powoda w zaistnieniu zdarzenia wypadkowego. Powyższe ustalenia potwierdził również protokół z kontroli PIP.

W piśmie procesowym z dnia 11 września 2020 r. powód zmienił powództwo, w ten sposób że zamiast kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 2 lutego 2016 r. do dnia zapłaty wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 210.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 120.000 zł od dnia 2 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 90.000 zł od dnia następującego po doręczeniu niniejszego pisma stronie pozwanej do dnia zapłaty.

Na rozprawie w dniu 31 sierpnia 2021 r. pozwany podtrzymał stanowisko wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany D. B. w sierpniu 2014 r. prowadził jednoosobową działalność gospodarczą (...) D. B. w T., w zakresie produkcji palet drewnianych, do których pracownicy pozwanego używali wózka widłowego, traku, narzędzi elektrycznych jak pilarki i narzędzi roboczych np. cęgi, młotki.

Dnia 11 sierpnia 2014 r. powód pracował od rana przy pilarence dwutarczowej posadowionej w wiacie produkcyjnej na terenie zakładu (...) w T. przy ul. (...) -b. Pilarka dwutarczowa była własnością M. B., który użyczał ją do dyspozycji syna D. B.. Pozwany wraz z ojcem wspólnie zajmowali się produkcją palet drewnianych. W zakładzie produkcyjnym ojca pozwanego pracownicy używali rękawic ochronnych, także przy obsłudze pilarki dwutarczowej. Większość pracowników wykonywała prace dorywczo, bez umów o pracę czy cywilnoprawnych. Pracownicy nie przechodzili

badań lekarskich, szkoleń wstępnych z zakresu BHP. Przy czym to M. B. nadzorował całą produkcję, również tę realizowaną przez pozwanego. Do obowiązków pozwanego należało zbijanie palet, przygotowanie materiału na pilarcę oraz inne drobne prace porządkowe. Przed ww. zdarzeniem powód pracował dorywczo z przerwami u pozwanego i jego ojca, wykonując czynności m.in. również na pilarcę dwutarczowej. Powód nie przechodził szkolenia BHP, ani stanowiskowego, nie wymagano również od niego przedstawienia orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na wyznaczonym stanowisku. W zakresie pracy przy obsłudze pilarki M. B. wytłumaczył powodowi do czego służy, jak się ją włącza i wyłącza, oraz przeprowadził krótki pokaz pracy przy niej. Powodowi nie udostępniono instrukcji obsługi maszyny ani instrukcji bezpieczeństwa i obsługi pracy przy obsłudze pilarki tarczowej, których to dokumentów pozwany ani jego ojciec w ogóle nie sporządzili. Pilarka dwutarczowa była produkcji własnej, wykonana w sposób rzemieślniczy. Powód miał świadomość jednak, iż pilarkę powinny obsługiwać dwie osoby. W maju 2014 r. powód ponownie zaczął pracę u pozwanego, który zgłosił ten fakt w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Strony podpisały wówczas umowę zlecenia w dniu 6 maja 2014 r. z terminem obowiązywania do 30 września 2014 r. Powód porzucił jednak pracę i zatrudnił się w prywatnej firmie. Z tej pracy również po jakimś czasie zrezygnował i ponownie na początku sierpnia 2014 r. zgłosił się do M. B. z prośbą o przyjęcie do pracy. M. B. zgodził się i po uzgodnieniu warunków, powód rozpoczął pracę. Stosowną umowę zlecenia strony miały podpisać później. W dniu 11 sierpnia 2014 r. pojawił się w pracy z 18-letnim kolegą K. S. (1), który również chciał sobie dorobić u pozwanego i jego ojca. M. B. uzgodnił z K. S. (1) warunki pracy i po ich zaakceptowaniu skierował powoda i K. S. (1) do pracy przy pilarcę dwutarczowej. Przed przystąpieniem do pracy przez K. S. (1) M. B. w obecności powoda przekazał mu informacje jak się pilarkę włącza, wyłącza, i zademonstrował jak wkłada się deski i jak je wyciąga. K. S. (1) i powód otrzymali od M. B. rękawice tekstylne do pracy przy pilarcę. Po pewnym czasie pracy (po godzinie 9:00), polegającej na tym, że powód wkładał drewno do pilarki, a K. S. (1) jej odbierał, K. S. (1) powiedział powodowi, żeby wyłączył maszynę bo musi skorzystać z toalety. Powód powiedział jednak, że da radę samodzielnie pracować. K. S. (1) oddalił się od miejsca pracy i udał się do M. B. po papier toaletowy. K. S. (1) wraz z M. B. szli przez plac firmy w kierunku biura. Powód nie wyłączając maszyny zaczął ją samodzielnie obsługiwać. Prawą dłonią popychał deskę, a lewą dłonią odbierał wychodzący materiał. W pewnym momencie prawa ręka powoda została pochwycona przez zęby tarczy piły, która nie posiadała osłony. Powód zaczął krzyczeć, miał rozcięta dłoń, został wstępnie zaopatrzony przez K. S. (1) i M. B..

Powód został przewieziony przez M. B., w towarzystwie K. S. (1) do Szpitala (...) w T., gdzie został przyjęty w Oddziale (...) i przekazany na Oddział Chirurgiczny z Pododdziałem Urazowo-Ortopedycznym, gdzie w trybie pilnym został poddany leczeniu operacyjnemu. Ręka prawa po operacji została unieruchomiona w gipsie ramiennym. Powoda wypisano w dniu 14 sierpnia 2014 r. z rozpoznaniem: rana szarpana śródreżca prawego ze złamaniem otwartym wieloodłamowym trzonu V kości śródreżca, uszkodzeniem ścięgien i brzuśca zginacza powierzchownego i głębokiego palców IV i V z uszkodzeniem łuku tętniczego powierzchownego i głębokiego, rana szarpana 1/3 dalszej przedramienia prawego z uszkodzeniem ścięgien i brzuśców zginaczy, łokciowego nadgarstka, powierzchownego i głębokiego palców II, IV i V, uraz licznych mięśni i ścięgien na poziomie przedramienia, urazowa amputacja na poziomie między łokciem i nadgarstkiem, złamanie i kości śródreżca, otwarta rana innych części nadgarstka i ręki, uraz mnogich mięśni i ścięgien zginaczy na poziomie nadgarstka i ręki, złożona amputacja (części) palca (palców) i innej części nadgarstka i ręki. W dniu 11 sierpnia przeprowadzono leczenie operacyjne w trakcie, którego wykonano rekonstrukcję ścięgien ręki prawej. Rozpoznano również liczne uszkodzenia ścięgien naczyń i nerwów na poziomie nadgarstka i przedramienia prawego. Zalecono powodowi przyjmowanie środków przeciwbólowych, kontroli w poradni ortopedycznej oraz podjęcie rehabilitacji.

Powód kontynuował leczenie w Poradni Chirurgicznej i Ortopedycznej i u dr. K. F. prowadzącego indywidualną praktykę lekarską. Podczas wizyty 10 września 2014 r. stwierdzono „rany w trakcie gojenia, jeszcze szwy i drut, który nie może być wyjęty”. Podczas wizyty 16 września 2014 r. stwierdzono m.in. zniesioną czynność części palca i palców i części nadgarstka i ręki – rana wygojona kończyzna zaopatrzona w łuskę gipsową. W wizycie z 20 listopada 2014 r. rozpoznano niewygojony kikut palca V ręki prawej – zalecono kontrolę za kilka dni. W poradni chirurgicznej ambulatoryjnie dokonano amputacji palca V dłoni prawej.

Powód ponownie został przyjęty w dniu 29 listopada 2015 r. do Szpitala (...) w T. Pododdziału Urazowo-Ortopedycznego z rozpoznaniem urazowej amputacji na poziomie między łokciem i nadgarstkiem, deformacji szponiastej ręki prawej na tle urazowego uszkodzenia nerwu łokciowego po wielotkankowej rekonstrukcji mięśni i ścięgien na poziomie przedramienia prawego, mnogie rany otwarte nadgarstka i ręki. Powód poddany został operacji w dniu 30 listopada 2015 r. Wykonano wówczas tenodezę dynamiczną palców II, III, IV wg Z., tenodezę dynamiczną kciuka wg C. w przebiegu porażenia nerwu łokciowego prawego. Powód został wypisany ze szpitala w dniu 2 grudnia 2015 r. z zaleceniem leczenia rehabilitacyjnego.

Ponownie leczenie szpitalne na Oddziale Chirurgicznym miało miejsce w okresie od 15 maja do 18 maja 2016 r. U powoda rozpoznano wówczas deformację szponiastą ręki prawej na tle urazowego uszkodzenia nerwu łokciowego, stan po wielotkankowej rekonstrukcji mięśni, naczyń i nerwu przedramienia prawego, neuropatię nerwu pośrodkowego i łokciowego. Powód został poddany operacji w dniu 16 maja 2016 r. podczas której wykonano nekrolizę i transpozycję nerwu pośrodkowego na poziomie nadgarstka i śródreżca, neurolizę nerwu łokciowego na poziomie kanału G., tenolizę transferu PL. (...) powoda z zaleceniami utrzymania unieruchomienia (2 tygodnie ortezy) oraz dalszego leczenia w poradni chirurgicznej.

Powód samodzielnie ćwiczył w domu i chodził w ortezie na dłoń prawą.

Zgłoszenia powoda do ubezpieczenia ZUS pozwany dokonał w dniu 20 sierpnia 2014 r., wskazując jako datę powstania obowiązku ubezpieczenia 8 sierpnia 2014 r. Pozwany sporządził dwie umowy zlecenia, którego zleceniobiorcą był D. Ś., datowane na dzień 8 sierpnia 2014 r., jedna oznaczona nr (...), druga (...) r. Umowa nr (...) r. nie została podpisana przez żadną ze stron, natomiast ma umowie nr (...) r. widnieje podpis jedynie pozwanego. Strony zgodne są co do tego, że łączyła je w dniu wypadku umowa zlecenia.

Dowód: dokumentacja medyczna (k. 10-40, 51-53, 420-423), umowa zlecenie nr (...) z 8 sierpnia 2014 r. (k. 76), umowa zlecenie nr (...) z 6 maja 2014 r. (k. 77, 147), zgłoszenie (...) (k. 78), protokół kontroli PIP (k. 79-81, 86-88), postanowienie o umorzeniu dochodzenia (k. 82-83), umowa zlecenie nr (...) z 8 sierpnia 2014 r. (k. 89), protokoły przesłuchania świadków przez PIP (k. 90-96), zgłoszenie (...) (k. 97), zeznania świadka B. N. (k. 126), zeznania świadka P. K. (k. 127), zeznania świadka J. Ś. (k. 127), pismo KP w T. (k. 125, 132), zeznania świadka M. B. (k. 135, 425), zeznania świadka K. S. (1) (k. 149), opinia sądowa (k. 210-218), przesłuchanie powoda (k. 101, 399-400), przesłuchanie pozwanego (k. 101, 400), dokumenty w aktach (...) (notatka urzędowa k. 1, protokoły przesłuchań powoda i świadków, pozwanego (k. 2-5, 10-23 53-54), protokół oględzin (k. 9), notatka urzędowa (k. 24), opinia lekarska (k. 49), postanowienie o umorzeniu dochodzenia (k. 53-54).

W okresie od 17 sierpnia do 27 sierpnia 2014 r. Państwowa Inspekcja Pracy dokonała kontroli zakładu pozwanego. Ustalono m.in., że u pozwanego zatrudniona była tylko jedna osoba w oparciu o umowę cywilnoprawną – powód. W protokole kontroli z dnia 28 sierpnia 2014 r. Inspekcja wskazała, że poszkodowany powód nie został poddany przez pozwanego szkoleniom w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy, krótki pokaz pracy przy dwupile tarczowej przeprowadził M. B.. Pozwany nie poddał również powoda badaniom lekarskim celem uzyskania przez niego orzeczenia o braku przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. PIP podniósł, że w chwili poprzedzającej wypadek zleceniodawca nie sprawował nadzoru nad realizacją prac wykonywanych przez poszkodowanego. Poszkodowanemu nie udostępniono instrukcji dotyczącej technologii wykonywania prac przy produkcji palet oraz bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze dwupily tarczowej. Podczas oględzin miejsca wypadku w dniu 18 sierpnia 2014 r. stwierdzono, iż pilarka dwutarczowa nie spełniała wymagań w zakresie bezpieczeństwa pracy w trakcie jej użytkowania z uwagi na brak stołu roboczego, niewyposażenie jej w klipy rozszczepiające oraz skuteczną osłonę pił pod i nad stołem. Państwowa Inspekcja Pracy ustaliła, że powód wykonywał w dniu 11 sierpnia 2014 r. z K. S. (2), który w pewnym momencie odszedł do biura, prosząc powoda o wyłączenie maszyny. S. Ś. tego nie zrobił i dalej sam pracował. Pracę wykonywał w tekstylnych rękawicach roboczych, które otrzymał od zleceniodawcy. W trakcie obróbki materiału doszło do pochwylenia prawej dłoni, w wyniku czego poszkodowany odniósł obrażenia. Inspektor PIP zauważył, że fakt stosowania przez poszkodowanego rękawic przy bezpośrednim dostępie do strefy roboczej pił spotęgował prawdopodobieństwo zaistnienia wypadku. Wśród przyczyn

badanego wypadku przy pracy PIP wymienił: organizacyjne w postaci braku nadzoru nad realizacją prac, dopuszczenie do pracy poszkodowanego do maszyny niespełniającej minimalnych wymagań w zakresie bezpieczeństwa jej użytkowania, niedostateczne przygotowanie poszkodowanego do wykonywania prac, w tym szkoleń bhp, brak instrukcji bezpiecznej i higienicznej pracy przy produkcji palet drewnianych, brak instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy przy użyciu dwupły tarczowej; techniczne w postaci braku skutecznej strefy roboczej dwupły tarczowej (brak urządzeń zabezpieczających); wynikające z zachowań ludzkich w postaci lekceważenia zagrożenia – stosowanie przez poszkodowanego rękawic w sytuacji bezpośredniego zagrożenia pochwytniem, nieprawidłowe zachowanie się poszkodowanego wynikające z niedostatecznej znajomości zagrożenia i przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz niedostateczna koncentracja na wykonywanej czynności.

Pozwany nie wniósł zastrzeżeń do ww. protokołu kontroli.

Dowód: protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy (k. 79-81).

W dniu 28 sierpnia 2014 r. Państwowa Inspekcja Pracy wystosowała do pozwanego wystąpienie i na podstawie art. 11 pkt 8 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy po przeprowadzeniu kontroli w dniach 18,21,27 sierpnia 2014 r. wniosła o:

- niedopuszczanie osób wykonujących prace na podstawie umów cywilnoprawnych na jego rzecz, przy produkcji palet do pracy bez orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy w określonym zakresie,
- dopuszczanie do pracy osób na podstawie umów cywilnoprawnych po poddaniu ich szkoleniu wstępnemu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń wynikających z technologii pracy i obsługiwanych maszyn przy produkcji palet, udostępnienie osobom wykonującym pracę na zasadzie umów cywilnoprawnych do stałego korzystania instrukcję bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji palet drewnianych,
- udostępnianie osobom wykonującym pracę na zasadzie umów cywilnoprawnych do stałego korzystania instrukcję bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze pilarki tarczowej,
- organizowanie stanowisk pracy osób wykonujących zlecenie w sposób zapewniający ich bezpieczeństwo i nadzorowanie prawidłowości przebiegu procesu technologicznego produkcji palet drewnianych, w tym zasadności stosowania przez wykonawcę przydzielonych rękawic roboczych,
- niedopuszczanie do pracy osób wykonujących zlecenie przy dwupile tarczowej niespełniającej minimalnych wymagań zakresie bezpieczeństwa ich użytkowania, z uwagi na brak stołu roboczego, skutecznych urządzeń ochronnych strefy roboczej pił i klinu rozszczepiającego.

Dowód: wystąpienie z dnia 28 sierpnia 2014 r. (w aktach sprawy Ds. 925/14 – k. 38-39).

Postanowieniem z dnia 27 listopada 2014 r. (Ds. 925/14) Prokuratura Rejonowa w T. umorzyła dochodzenie przeciwko D. B. o to, że w dniu 11 sierpnia 2014 r. w T. jako właściciel miejscowego zakładu produkcyjnego (...) i z tego tytułu będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku i dopuścił do wykonywania pracy polegającej na obróbce materiału na dwupile tarczowej, która nie spełniała minimalnych wymagań w zakresie bezpieczeństwa jej użytkowania, w ramach umowy zlecenia S. Ś. bez odpowiedniego przeszkolenia do wykonywanej pracy, w następstwie czego doznał on obrażeń ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni. W uzasadnieniu postanowienia Prokuratura wskazała m.in. że pomimo formalnego zatrudnienia S. Ś. nie został w odpowiedni sposób przeszkolony do obsługi dwupły, przy której w dniu 11 sierpnia 2014 r. pracował. Jakkolwiek zademonstrowano mu obsługiwanie dwupły przez okres 15 minut, to jednak wydaje się, że nie było to wystarczające, na co zwróciła uwagę Państwowa Inspekcja Pracy. Konkludując Prokuratura stwierdziła, że bez wątpienia S. Ś. nie był przeszkolony w sposób właściwy, zaś urządzenie, na którym pracował było technicznie niesprawne. Jednakże te okoliczności nie wydają się same w sobie wystarczające do uznania, że stanowiły wyłączną i jedyną przyczynę zdarzenia. Prokuratura uznała, że powód znalazł

zasady obsługi dwupily, chociaż nie był formalnie przeszkolony w zakresie jej obsługi i bhp. Wiedza, którą dysponował pozwalała mu jednak na zachowanie wystarczających środków ostrożności podczas pracy, bądź na jej niewykonywanie w sytuacji zagrożenia. Z drugiej strony wskazano, że sprawstwa podejrzanego nie można wykluczyć, nie zebrano jednak wystarczających dowodów by mu to wykazać.

Dowód: postanowienie o umorzeniu dochodzenia (k. 82-83).

W dniu wypadku powód pracował na pilarce dwutarczowej. Pilarka dwutarczowa przeznaczona jest głównie do przecinania elementów płaskich (desek) wzdłuż na różne szerokości listew. Konstrukcja ww. pilarki winna spełniać wymagania normy PN-89/D- (...) M. i urzędnika do obróbki drewna, ogólne wymagania bezpieczeństwa pracy w zakresie konstrukcji. Z uwagi na zastosowany w pilarce ręczny posuw obrabianego materiału, w czasie którego występują częste jego odrzuty, to dla uniknięcia wymienionego niebezpieczeństwa do jej obsługi potrzebna jest praca dwóch osób. Pilarki tego typu zaliczane są do najbardziej niebezpiecznych obrabiarek do drewna. Dużym zagrożeniem jest możliwość odrzucenia przecinanego materiału.

Podczas oględzin miejsca wypadku przeprowadzonego przez Komisariat Policji w T. w dniu 18 sierpnia 2014 r. stwierdzono, że pilarka ustawiona była pod wiatą na terenie firmy (...) w T. przy ul. (...). Pilarka była wyłączona od zasilania, posiadała dwie zainstalowane tarcze pił, nie posiadała stołu roboczego nad tarczami pił, w bezpośredniej bliskości tarcz stwierdzono brak jakichkolwiek osłon, nad tarczami do cięcia znajdowała się metalowa osłona wykonana z blachy niespełniająca jednak roli osłony.

Zorganizowane stanowisko pracy pod wiatą nie zapewniało poprawności i wykonywania zadania przez powoda, a przede wszystkim nie ograniczało wpływu narażenia na hałas pracowników pracujących, nie ograniczało wpływu czynników szkodliwych jakimi jest zapylenie, oraz nie eliminowało wpływu czynników atmosferycznych (zwłaszcza w okresie jesiennym i zimowym).

Pilarka dwutarczowa, na której w dniu wypadku pracował powód była produkcji własnej, wykonana w sposób rzemieślniczy, nie posiadała osłon pił nad i pod stołem, klinów rozszczepiających umieszczonych za traczami pił, dokumentacji techniczno-ruchowej. Stwierdzone wady świadczą o braku zainteresowania się stanem technicznym pilarki ze strony pozwanego, szczególnie pod kątem bezpieczeństwa konstrukcji i możliwości wykonania poprawności określonego procesu technologicznego.

Pilarka w takim stanie technicznym nie powinna być eksploatowana, wycofana – by dalej nie zagrażała. Głównie z braku niewyposażenia pilarki w urządzenie, które z punktu bhp zaliczane są jako podstawowe dla zabezpieczenia życia i zdrowia obsługującego przed: uniemożliwieniem zetknięcia się rąk z zębami obracających się tarcz pił, zanieczyszczeniem stanowiska pracy trocinami, zakleszczeniem się piłowanego materiału.

Zagadnienie obsługi pilarek dwutarczowych nie znalazło unormowania, to jednak w oparciu o zasady bezpieczeństwa pracy i możliwe zagrożenia występujące w czasie realizacji procesu technologicznego, pilarka wymaga obsługi dwuosobowej. W szczególności przy przecieraniu drewna wzdłuż, gdzie występują zagrożenia odrzutu materiału w kierunku obsługującego oraz zakleszczenia się materiału spowodowane brakiem zainstalowania klina rozdzielczego. Wówczas jedna osoba kieruje procesem przetarcia i znajduje się z przodu pilarki, a druga osoba ma obowiązek odbioru przecieranego materiału i znajduje się z tyłu pilarki. Powód miał obowiązek uruchomić pilarkę, podawać materiał na stół i popychać w kierunku obracających się tarcz pił, druga osoba zaś znajdująca się po stronie przeciwnej przytrzymywania rękami wychodzącego materiału, kontrolowania przebiegu procesu przecierania, gdyż w końcowej fazie obróbki występują często zakleszczenia materiału i odrzuty. Z chwilą odejścia jednej z osób o pilarkę, pracę należy przerwać.

Pozwany zobowiązany był do przeprowadzenia szkolenia powoda w zakresie bhp. Gdyż obsługiwał on pilarkę niespełniającą warunków bezpiecznej pracy.

Pozwany nie zapewnił wymaganego nadzoru nad pracami przy pilarce dwutarczowej wykonywanej przez powoda.

Powód został skierowany do pracy na pilarcze zaliczanej do grupy maszyn najbardziej niebezpiecznych i w dodatku niewyposażonej w podstawowe urządzenia zabezpieczające przed odrzutem obrabianego materiału czy też ochroną rąk przez zetknięciem się z zębami pił i przed odpryskującymi trocinami.

Bezpośrednimi przyczynami wypadku w dniu 11 sierpnia 2014 r. było zachowanie powoda polegające na podjęciu samodzielnej pracy przy pilarcze pomimo posiadania wiedzy, iż należy ją obsługiwać w dwie osoby (zwłaszcza, że K. S. (1) zwrócił uwagę powodowi na konieczność wyłączenia maszyny) oraz zachowanie pozwanego polegające na skierowaniu powoda do wykonywania zleconego zadania na pilarcze technicznie niesprawnej i niespełniającej minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy jej obsłudze. Pozwany wykazał się brakiem wiedzy z zakresu bezpiecznej obsługi maszyn do drewna i zorganizowaniem bezpiecznych warunków pracy.

Dowód: opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy J. N. (k. 169-175).

Obecnie u powoda występuje stan po urazie dłoni prawej z uszkodzeniem struktur ścięgniowych, naczyniowych i nerwowych z deficytem ruchu palców dłoni i szponiastym ustawieniem dłoni, z amputacją ambulatoryjną palca V. Rozpoznaje się staw nadgarstkowy o obrysach prawidłowych z deficytem ruchu zgięcia dłoniowego i grzbietowego po $20^{(o)}$. Dłoń prawa ustawiona jest szponiasto z amputacją palca V. Pozostałe palce i kciuk ustawione prawidłowo z zachowaną niewielką czynną czynnością zgięcia, brakiem możliwości odwodzenia. Palec II pozostaje w przykurczu PIP $10^{(o)}$ bez ograniczeń ruchu biernego we wszystkich stawach, zgięcie i prostowanie o niepełnej funkcji. Palec III ustawiony w przykurczu zgięciowym w stawie PIP w granicach $45^{(o)}$ z deficytem czynnym i biernym ruchem, palec IV w przykurczu zgięciowym $90^{(o)}$ z deficytem ruchu czynnego zgięcia i braku wyprost. Dodatkowo widoczny jest wystający kikut palca V po amputacji. Palce ustawione są w stawach MP w przeproście $20^{(o)}$. Czynność palców jest znacznie ograniczona w stawach MP, PIP i (...) w granicach $15^{(o)}$. Powód posiada bliznę o stronie dłoniowej obejmującą nadgarstek i część dalszą przedramienia po stronie łokciowej, ciągnąca się na powierzchnię tylną przedramienia długości 23 cm. Blizny po stronie dłoniowej obejmują okolice wszystkich podstaw palców na wysokości MP 2-3 cm. Po stronie bocznej dłoni występuje blizna po amputacji palca V długości 3 cm. Wszystkie blizny zostały zagojone. Powód nie ma możliwości formowania małej i dużej pięści, wykonuje czynność chwytną niepełną, przy ułożeniu ręki szponiastej.

Stan ten jest następstwem wypadku z dnia 11 sierpnia 2014 r. Obrażenia doznane przez powoda w dniu 11 sierpnia 2014 r. dotyczyły wszystkich struktur anatomicznych dłoni prawej.

Dolegliwości bólowe powoda miały różne okresy natężenia. Ból o dużym natężeniu (10 pkt w skali (...)) towarzyszył mu przez okres 7 dni. Ból o natężeniu średnim przez okres 3 tygodni (4 pkt w skali (...)), a małym nasileniu przez okres 2 miesięcy (3 pkt w skali (...)). Dolegliwości ponowne pojawiały się po operacjach w 2015 i 2016 r. i obejmowały ból o średnim natężeniu przez okres 7 dni (6 pkt w skali (...)), o małym stopniu nasilenia 3 tygodnie (2 pkt w skali (...)). Obecnie powód nie odczuwa dolegliwości bólowych stałych, jedynie okresowe podczas zmiany aury pogodowej.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w następstwie wypadku z dnia 11 sierpnia 2014 r. w zakresie dysfunkcji ruchu, zmian naczyniowych i uszkodzeniu nerwów z pozostawieniem trwałych blizn na dłoni i przedramieniu wynosi 54 %.

Skutki obrażeń doznanych przez powoda w wyniku wypadku z dnia 11 sierpnia 2014 r. są na tyle poważne, że znacznie ograniczają funkcjonowanie powoda w dotychczasowych wykonywanych pracach fizycznych. Powód powinien zostać poddany procesowi przekwalifikowania zawodowego.

Wszystkie palce ręki prawej dłoni mają ograniczenia ruchu czynnego i również nie odpowiadają normie fizjologicznej ruchu biernego. Powód ma utrwalone przykurcze, uszkodzenie nerwów powodujące szponiastość kończyny. Trwale uszkodzeniu uległy struktury kostne, ścięgna, mięśniowe, naczyniowe i nerwowe powodujące obecną dysfunkcję kończyny.

Stan zdrowia powoda nie rokuje pozytywnego rezultatu leczenia mimo zaplanowanych dalszych operacji. Obecnie przeprowadzone operacje przyniosły zmniejszenie deformacji dłoni natomiast pod względem funkcjonalnym brak jest dobrych perspektyw na powrót powoda do zdrowia pozwalającego na wykonywanie prac fizycznych w okresie jak sprzed wypadku. Leczenie pozwoliło na zachowanie kończyny przy bardzo dużej dysfunkcji palców dłoni dominującej kończyny.

Uraz doznany przez powoda spowodował trwałą dysfunkcję prawej kończyny górnej szczególnie sprawność dłoni, która nie spełnia dotychczasowej funkcji, Ręka jest nie tylko wysoko udoskonalonym narzędziem ruchowym i jako organ chwytny najważniejszym łącznikiem ze światem otaczającym, lecz równocześnie jest swoistym narzędziem badawczym. Ten zespół właściwości czyni z ręki najbardziej subtelne, a zarazem niezastąpione narzędzie pracy i busołą poznawczą człowieka. Tych elementów po wypadku powód został pozbawiony.

Powód po wypadku wymagał pomocy osób trzecich, szczególnie w pierwszym okresie po urazie przez okres ok. 2 miesięcy, ale częściowo w wymiarze 2 godzin dziennie. Następne operacje i leczenie w latach 2015 i 2016 powodowało konieczność korzystania z pomocy osób trzecich w wymiarze 1 godziny dziennie przez okres 2 tygodni w przypadku każdego z zabiegów. Powód w pozostałych okresach był samodzielny i obecnie również taki stan rzeczy się utrzymuje. Wymaga pomocy jedynie w czynnościach precyzyjnych.

Powód wymaga dalszej rehabilitacji, która może odbywać się w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.

Dowód: opinia biegłego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej dr P. J. (k. 210-218).

Powód reprezentowany przez (...) S.A. pismem z dnia 1 lutego 2016 r. zgłosił pozwanemu roszczenie w kwocie 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z uszkodzeniem ciała oraz wywołanym rozstrojem zdrowia. Powód wskazał, że na odpowiedź pozwanego oczekuje w terminie 14 dni od otrzymania pisma.

Dowód: pismo z dnia 1 lutego 2016 r. (k. 8-9).

Powód S. Ś. ma obecnie 27 lata. Obecnie przebywa w Zakładzie Karnym w G.. W latach 2017-2019 pozostawał bez pracy, na utrzymaniu konkubiny i ojca. Po wypadku przez dłuższy okres miał problemy z podstawowymi czynnościami życia codziennego, ubraniem się, spożywaniem posiłków itp. Powód z uwagi na niesprawność ręki ograniczony był również w zakresie opieki nad dzieckiem. Aktualnie powód ma troje małoletnich dzieci. Powód mimo wskazań nie przeszedł rehabilitacji ręki, miał zaplanowaną trzecią operację usprawniającą chwyt dłoni, jednakże nie odbyła się ona z uwagi na aresztowanie powoda w listopadzie 2019 r. Powód został skazany za kradzież paliwa i jazdę samochodem bez uprawnień. Prawa ręka powoda jest na tyle niesprawna, że nie może on wziąć np. kubka w dłoń, nie jest w stanie utrzymać długopisu. Dolegliwości bólowe odczuwa na zmianę warunków atmosferycznych, czasami ręka puchnie i rwie.

Dowód: przesłuchanie powoda (k. 101, 399-400), pismo Zakładu Karnego w G. (k. 344).

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie wskazanych wyżej dokumentów prywatnych i urzędowych, zeznań świadków: B. N., P. K., J. Ś., M. B., K. S. (1) i zeznań stron, a także dokumentów zgromadzonych w aktach dochodzenia prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Z. w sprawie Ds. (...).

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez strony, które zostały potwierdzone przez przeciwnika procesowego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się co do niektórych twierdzeń przeciwnika procesowego. Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było ich intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w złożonych odpisach dokumentów. Mając to na uwadze Sąd uznał te fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które wskazał jako podstawę swoich ustaleń. Część z nich została dołączona do akt w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałami przez pełnomocnika powoda – radcę prawnego. Te poświadczenia korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.), które w żadnym wypadku nie zostało obalone. Część dokumentów została złożona w kopiach, których wierność oryginałom nie budziła wątpliwości i nie była przez strony kwestionowana, dlatego Sąd uznał, że stanowią one wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów. Dokumenty, na podstawie których dokonano ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swej autentyczności. Także zgodność ich treści z prawdą nie wywoływała zastrzeżeń i nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Zatem nie było podstaw do odmówienia im w tym zakresie zaufania.

W ocenie Sądu wiarygodne były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). W tym miejscu Sąd podkreśla, że wynikające z art. 244 § 1 k.p.c. domniemanie zgodności treści z prawdą w stosunku do protokołów zeznań świadków złożonych w postępowaniu karnym w sprawie Ds. 925/14 odnosić się mogło tylko do tego, że określone osoby danego dnia oświadczyły do protokołów to, co zostało w nich zapisane, nie obejmowało natomiast samej treści zeznań. Treść ta musiała podlegać weryfikacji takiej samej jak zeznania składane bezpośrednio przed Sądem. Sąd wskazuje, że z zeznań niemalże wszystkich świadków przesłuchanych w toku postępowania przygotowawczego wynikało, że praktyką pozwanego i jego ojca, było zlecenie pracownikom pracy bez umów, ewentualnie po sprawdzeniu ich umiejętności w oparciu o umowę zlecenia, bądź umowy o dzieło (świadek M. N., B. N., K. S. (1), P. K.). Świadczenie zeznawali, że nie byli przeszkalani przez pozwanego, czy jego ojca w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, ewentualnie M. B. po krótko pokazywał niektórym pracownikom, którzy przychodzili do pracy jak włączyć i wyłączyć maszynę i jak na niej pracować (świadek G. S., K. S. (1), P. W.), a także że przy obsłudze pilarki używano rękawic otrzymanych od ojca pozwanego. Z zeznań wszystkich świadków wynika, że powód pracował wcześniej dorywczo u pozwanego i jego ojca. Zgodnie z zeznaniami świadków B. N., K. S. (1), G. S., P. W., powód w dniu 11 sierpnia 2014 r. na polecenie M. B. wykonywał wraz z K. S. (1) cięcia materiału na pilarce dwutarczowej, a w momencie kiedy doszło do wypadku był sam przy stanowisku pracy, albowiem K. S. (1) oddalił się od niego aby skorzystać z toalety i podczas samodzielnej pracy powoda przy maszynie doszło do wypadku. Świadczenie B. N. i K. S. (1) wskazywali na wcześniejsze lekkomyślne zachowania powoda podczas pracy (których to okoliczności jednak nie potwierdzili w trakcie przesłuchania w niniejszym postępowaniu). Należy wskazać, że ww. świadkowie złożyli zbieżne wyjaśnienia w trakcie przesłuchania przez inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. Zeznania w postępowaniu karnym i PIP zostały odebrane od świadków kilka dni od zdarzenia, a więc w czasie, kiedy obraz wydarzeń był jeszcze w pamięci jego obserwatorów świeży, w związku z czym relacje z ich przebiegu były z pewnością wierniejsze rzeczywistości niż zeznania złożone w niniejszym procesie tj. kilka lat później. Sąd podkreśla ten fakt albowiem świadkowie w pewnych kwestiach zeznawali odmiennie niż w trakcie przedmiotowego postępowania, a w zakresie tych różnic Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadków złożone bezpośrednio po wypadku przed funkcjonariuszami policji i PIP. Biorąc powyższe pod uwagę, zeznania M. B. wskazujące na braku wcześniejszej pracy powoda w jego i syna firmie, a w dniu 11 sierpnia 2014 r. samowolnej decyzji powoda o cięciu na pilarce dwutarczowej bez jego polecenia, a wręcz wbrew jego stanowisku odmawiającemu przyjęcia go do pracy, są oczywiście nieprawdziwe.

Sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia sądowa z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy zasługuje na pełną wiarygodność. Została sporządzona przez stałego biegłego sądowego, a więc specjalistę dysponującego dużą wiedzą i doświadczeniem w swojej dziedzinie wiedzy. Potwierdzeniem doświadczenia biegłego w zakresie przedmiotu badania jest także fakt, że biegły jest emerytowanym pracownikiem Instytutu (...) w P., a zatem posiada wiedzę z zakresu mechanicznej obróbki drewna i konstrukcji maszyn do drewna. Opinia udzieliła odpowiedzi na tezę dowodową zawartą w postanowieniu Sądu, została sporządzona w sposób rzetelny i wyczerpujący. Jest logiczna i zrozumiała. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w niej wskazane przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków.

Podobnie Sąd ocenił opinię wykonaną przez biegłego dr P. J. z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej. Istotność opinii polegała na tym, iż pozwoliła ona na uczynienie dokładnych ustaleń w zakresie stanu zdrowia powoda. Biegły dokonał analizy wpływu wypadku i ujemnych przeżyć, doznanych przez powoda, na jego stan zdrowia fizycznego.

Dokonał również niezwykle istotnej analizy wypadku, jako czynnika powodującego pogorszenie stanu zdrowia i dalszego leczenia powoda. Opinia została zdaniem Sądu sporządzona w sposób fachowy i kompetentny przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalną. Wnioski opinii oraz przebieg rozumowania biegłego zostały przez niego należycie uzasadnione.

Należy wskazać, że strony nie zgłosiły zastrzeżeń do wydanych opinii.

Przechodząc zatem do oceny zeznań wszystkich świadków złożonych w toku niniejszego postępowania Sąd uznał, że są one wiarygodne w części. Sąd dał wiarę zeznaniom B. N., P. K. i K. S. (1) co do zasady w zakresie opisu okoliczności zdarzenia, oraz tego że powód pracował już wcześniej dorywczo w zakładzie pozwanego i jego ojca, w tym przy pilarence dwutarczowej, przy której zawsze pracowało się w dwie osoby. Świadkowie potwierdzili, że powód wraz z K. S. (1) dostali polecenie pracy przy pilarence dwutarczowej, a do wypadku doszło podczas samodzielnej obsługi pilarki przez powoda, kiedy K. S. (1) oddalił się w kierunku toalety, wcześniej prosząc powoda o wyłączenie maszyny. Świadkowie potwierdzili konieczność używania rękawic przy pracy. Jako nieprawdziwe Sąd uznał natomiast twierdzenia świadków, iż mieli przeprowadzone szkolenia bhp (nawet przez podmiot zewnętrzny), a ojciec pozwanego nadzorował ich prace i bezpieczeństwo ich wykonywania. Powyższe zeznania nie koniecznie zostały złożone celowo nieprawdziwie, ale mogą wynikać z ułomności pamięci ludzkiej. Brak szkoleń BHP pracowników pozwanego i jego ojca w czasie kiedy doszło do wypadku, wynika ze wcześniejszych zeznań świadków złożonych w postępowaniu dochodzeniowym i PIP, a także z wyników postępowań tych organów. Oczywistym jest, że po wypadku, który skutkowało wszczęciem kilku postępowań wobec pozwanego, wystąpieniem PIP do pozwanego z dnia 28 sierpnia 2014 r. nakładającego na niego szereg obowiązków zmierzających do zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy, pozwany zapewne zaczął wdrażać zalecenia PIP i z większą starannością realizować swoje obowiązki w zakresie bhp. A zatem okoliczności, o których mówili świadkowie miały z pewnością miejsce, ale po wypadku z dnia 11 sierpnia 2014 r.

Oceniając zeznania świadka J. Ś. Sąd brał pod uwagę, że jest on ojcem powoda, co skutkowało może zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jego zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza treści zeznań świadka, przez pryzmat pozostałego zebranego w procesie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, że co do zasady zeznawał on szczerze. Zeznania świadka, iż ojciec pozwanego przed wypadkiem krzychał na pracowników, iż mają się wziąć do roboty, mogła wynikać z tego, iż syn przekazał mu taką relację z przebiegu zdarzenia, która jednakże w toku postępowania nie znalazła potwierdzenia. Świadek wskazał, że sam pracował u pozwanego bez umów, i nigdy nie przechodził żadnego szkolenia bhp, w tym nawet udzielanego przez ojca pozwanego w zakresie bezpiecznej obsługi maszyn. Co istotne świadek wskazał, że powód wiedział jak obsługiwać maszynę, a wiedzę tę posiadał od niego. Przy czym zdaniem świadka nie ma przeszkód aby samodzielnie obsługiwać pilarkę tarczową.

Zeznania M. B. zasługiwały na przymiot wiarygodności częściowo. Jako prawdziwe Sąd ocenił zeznania, iż to on zajmował się również w firmie pozwanego zatrudnianiem pracowników, ich przeszkalaniem, przydziałem prac i nadzorem nad tymi pracami. Świadek (odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym i prowadzonym przez PIP) zeznał, iż powód pracował u niego dorywczo wcześniej i nie miał żadnych do niego zastrzeżeń, a od maja 2014 r. u jego syna, a także że zgodnie z jego poleceniem w dniu 11 sierpnia 2014 r. ciął materiał na pilarence dwutarczowej wraz z K. S. (1). Sąd jako wiarygodne uznał także, iż świadek pokazywał powodowi jak pracować na pilarence dwutarczowej, ale na podstawie innych zebranych dowodów w sprawie Sąd ustalił, że był to jedynie krótki instruktaż polegający na zademonstrowaniu działania pilarki, a nie wykładu na temat bezpiecznej jej obsługi i istniejących zagrożeń przy jej pracy. Sąd nie dał wiary natomiast zeznaniom świadka w części w której zapewniał iż powód przechodził szkolenia bhp udzielone przez podmiot zewnętrzny, że maszyna była kontrolowana w styczniu 2014 r. przez PIP, który stwierdził jedynie brak osłon bocznych, które to miały być w ciągu dwóch tygodni od kontroli założone. Powyższe twierdzenia nie zostały poparte żadnymi obiektywnymi dowodami a nadto stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Sąd wskazuje, że świadek przyznał, iż w jego zakładzie jest zasada pracy w rękawicach przy obsłudze pilarki. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka złożonym w dniu 2 grudnia 2021 r. w zakresie, w którym świadek powoływał się na spożywanie narkotyków przez powoda w trakcie pracy. Powyższe zeznania stoją w

sprzeczności z wcześniej złożonymi oświadczeniami i nie mają potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, zostały w ocenie Sądu wymyślone na potrzeby niniejszego postępowania.

Zeznania stron również nie były wiarygodne w całości. Sąd odmówił zeznaniom powoda w zakresie, w którym wskazywał, iż ojciec pozwanego, podczas nieobecności K. S. (1) kazał mu pracować samodzielnie na pilarcie dwutarczowej, przeczą temu bowiem pozostałe dowody zebrane w sprawie. Należy podkreślić jednak, że powód w trakcie przesłuchania przyznał, że obsługa pilarki dwutarczowej wymaga pracy 2 osób. Należy zatem założyć, że miał świadomość, iż pracując samodzielnie zwiększa ryzyko zaistnienia zdarzenia wypadkowego. Jeśli chodzi o zeznania pozwanego Sąd zauważa, że pozwany zapewniał, iż wszyscy pracownicy, w tym powód zostali właściwie przeszkoleni przed przystąpieniem do pracy. Przeszkolenie to, jak wykazało postępowanie dowodowe polegało jednak na krótkim instruktażu jak włączyć i wyłączyć maszynę, jak wkładać i jak odbierać materiał. Jako niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia pozwanego jakoby powód, w trakcie wcześniejszych okresów pracy u niego nie zachowywał ostrożności, bywał pod wpływem alkoholu czy innych środków odurzających. Powyższe nie zostało poparte żadnymi dowodami. A nadto M. B., który zgodnie z oświadczeniami również pozwanego, zajmował się wszelkimi sprawami związanymi z jego firmą, w tym zwłaszcza zatrudnianiem pracowników, ich szkoleniem i nadzorowaniem, zeznał iż dobrze mu się współpracowało z powodem i nie miał do niego żadnych uwag.

Sąd zważył, co następuje:

W tak ustalonym stanie faktycznym jak powyżej, Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd doszedł do przekonania, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku S. Ś. na podstawie art. 415 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przewidziana w ww. przepisie odpowiedzialność za czyn własny oparta jest na zasadzie winy. Przesłankami tej odpowiedzialności są: szkoda, czyn sprawcy noszący znamiona winy oraz związek przyczynowy pomiędzy tym czynem a szkodą.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest powinnością pracodawcy. W ramach powyższego pracodawca zobowiązany jest nie tylko do realizowania powszechnie obowiązujących przepisów bhp, jak również do zagwarantowania faktycznego bezpieczeństwa. Zawinione uchybienia pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa pracy, pozostające w związku przyczynowym z zaistniałą szkodą, mogą prowadzić do ziszczenia się dyspozycji art. 415 k.c. Przy czym naruszenie obowiązków pracodawcy w zakresie bhp może nastąpić także wtedy, gdy pracodawcy nie można zarzucić naruszenia konkretnego przepisu prawa. Wina podmiotu może polegać nie tylko na zaniedbaniu środków wymaganych przez prawo, ale także na zaniechaniu podjęcia tych działań zabezpieczających, których zastosowanie dyktują zasady doświadczenia życiowego, chociażby obowiązujące przepisy wyraźnie takich zabezpieczeń nie wymagały. (wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2016 r., III PK 146/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 1 sierpnia 2013 r., III A Pa 11/13).

Poza sporem jest, że strony w czasie zdarzenia wypadkowego łączyła umowa zlecenia. Mimo, iż pozwany z uwagi na charakter umowy łączącej strony (zlecenie, a nie stosunek pracy) nie był pracodawcą powoda ciążyły na nim obowiązki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W niniejszej sprawie zastosowanie znajdują bowiem przepisy art. 304 k.p., art. 207 k.p. oraz art. 211 k.p.

Art. 207 § 1 i 2 k.c. stanowi, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

Zgodnie natomiast z art. 304 § 3 k.p. powinności określone w art. 207 § 2 k.p. (w zakresie BHP) stosuje się odpowiednio do przedsiębiorców niebędących pracodawcami, organizujących pracę wykonywaną przez osoby fizyczne na innej podstawie niż stosunek pracy, jak również prowadzących na własny rachunek działalność gospodarczą. A zatem z dyspozycji ww. przepisu wynika, że obowiązki przewidziane w art. 207 § 2 k.p. ciążyą na podmiocie niebędącym pracodawcą, a organizującym pracę także w ramach stosunków niepracowniczych, w tym umów zlecenia.

Na marginesie Sąd zauważa, że okoliczność, że powód świadczył na rzecz pozwanego pracę w ramach umowy cywilnoprawnej nie stanowił przeszkody do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, zarówno przez inspektora pracy z Państwowej Inspekcji Pracy czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który przyznał powodowi stosowne odszkodowanie z tego tytułu. Dlatego w ocenie Sądu pozwany powinien ponosić odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie w sposób analogiczny do odpowiedzialności pracodawcy, zaś powód wykonujący określone prace na zlecenie pozwanego winien być traktowany jak pracownik.

Biorąc powyższe pod uwagę, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, wskazuje że pozwanemu można przypisać winę nieumyślną za powstanie wypadku polegającą na tym, że powodowi pracującemu na zlecenie pozwanego nie zapewniono bezpiecznego stanowiska pracy, nie przeszkolono go w zakresie BHP, nie zapewniono mu odpowiedniego nadzoru tj. właściwego procesu organizacyjnego prac z punktu widzenia zabezpieczenia jego zdrowia i życia.

Przeprowadzona w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, iż pilarka dwutarczowa, na której w dniu wypadku pracował powód była produkcji własnej pozwanego i jego ojca, wykonana w sposób rzemieślniczy, nie posiadała osłon pił nad i pod stołem, klinów rozszczepiających umieszczonych za traczami pił, dokumentacji techniczno-ruchowej. Opinia sądowa z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy potwierdziła, iż stwierdzone wady świadczą o braku zainteresowania się stanem technicznym pilarki ze strony pozwanego, szczególnie pod kątem bezpieczeństwa konstrukcji i możliwości wykonania poprawności określonego procesu technologicznego. Biegły wskazał, że pilarka powinna spełniać wymagania normy PN-89/D- (...) Maszyny i urządzenia do obróbki drewna, ogólne wymagania bezpieczeństwa pracy w zakresie konstrukcji. Zgodnie z § 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000 r. w sprawie bhp przy obsłudze obrabiarek do drewna (Dz.U., Nr 36, poz. 409) maszyny do drewna należy wyposażyć w odpowiednie urządzenia ochronne wszędzie tam gdzie istnieje zagrożenie bezpieczeństwa w wyniku możliwości zetknięcia się pracownika z narzędziami tnącymi, ruchomymi częściami lub przedmiotami obrabianym. Z kolei stosownie do § 56 pkt 3 rozporządzenia (...) z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa pracy (Dz.U. Nr 129, poz. 844 ze zm.) używanie maszyn bez wymaganego urządzenia ochronnego lub przy jego nieodpowiednim stosowaniu jest niedopuszczalne. Ponadto maszyny i urządzenia techniczne wprowadzone do użytkowania na stanowisku pracy po 1 stycznia 2006 r. powinny spełniać minimalne wymagania. Każdy użytkownik maszyn, które nie spełniają wymagań w myśl rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz.U. Nr 191, poz. 1596 ze zm.) zobowiązany jest do zapewnienia, aby maszyny były w pełni bezpieczne i powinny posiadać wystawioną deklarację zgodności potwierdzającą spełnianie wymagań bhp, bez względu na ich pochodzenie. Wymagania te dotyczą każdej maszyny dopuszczonej do użytkowania z przeznaczeniem obsługi przez osobę zatrudnioną, oraz mają na celu minimalizowanie ryzyka zagrożeń związanych z ich obsługą.

Pilarka, której używał powód w dniu wypadku z całą pewnością nie spełniała ww. wymogów. Biegły wskazał, że pilarki tego typu zaliczane są do najbardziej niebezpiecznych obrabiarek do drewna. Tymczasem pozwany polecił pozwanemu pracę na pilarce, która w takim stanie technicznym nie powinna być w ogóle eksploatowana, wręcz wycofana – by dalej nie zagrażała jej użytkownikom. Potwierdził to biegły w swojej opinii wyjaśniając, że taka ocena wynika z faktu niewyposażenia pilarki w podstawowe urządzenia zabezpieczające przed odrzutem obrabianego materiału czy też ochroną rąk przed zetknięciem się z zębami pił i przed odpryskującymi trocinami. Dodatkowo również, zorganizowane stanowisko pracy pod wiatą nie zapewniało poprawności i wykonywania zadania przez powoda, a przede wszystkim nie ograniczało wpływu narażenia na hałas pracowników pracujących, nie ograniczało wpływu

czynników szkodliwych jakimi jest zapylenie, oraz nie eliminowało wpływu czynników atmosferycznych (zwłaszcza w okresie jesiennym i zimowym). W orzecznictwie podkreśla się, że w zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w przeciwdziałaniu tym zagrożeniom. Pozwany zobowiązany był do przeprowadzenia szkolenia powoda w zakresie bhp, zwłaszcza że obsługiwał on pilarkę niespełniającą warunków bezpiecznej pracy, czego nie uczynił. Krótki instruktaż obsługi maszyny wykonany przez M. B., nie może zostać uznany za wystarczający do uznania, że powód posiadał wiedzę w zakresie bezpiecznego wykonywania pracy przy obsłudze pilarki i istniejących zagrożeń. Ponadto pozwany nie zapewnił wymaganego nadzoru nad pracami przy pilarce dwutarczowej wykonywanej przez powoda. Skoro prace przy pilarce należą do szczególnie niebezpiecznych, wydaje się iż implikuje to konieczność od osób organizujących te prace nie tylko przeprowadzenia szczegółowego instruktarzu pracowników ale i wzmoczonego nadzoru. Takich środków bezpieczeństwa pozwany nie zapewnił powodowi. W tym miejscu wskazać trzeba, że pozwany w trakcie procesu stawiał pozwanemu zarzuty, że powód dał się mu poznać jako pracownik lekkomyślny, nieprzestrzegający zasad bhp i z tego powodu nawet w poprzednich okresach zatrudnienia zwolniony przez niego z pracy. Powyższe okoliczności, w ocenie sądu przemawiają dodatkowo na niekorzyść pozwanego, który w takiej sytuacji zobowiązany był zatem do zapewnienia powodowi szczególnego nadzoru nad wykonywanymi przez niego czynnościami. Należy również wspomnieć, że powód zgodnie z poleceniem pozwanego wykonywał prace przy pilarce z zastosowaniem rękawic ochronnych. W sprawie zostało ustalone, że obsługa pilarek w rękawicach jest niedopuszczalna, jeśli wirujące tarcze lub obrabiany materiał stwarzają zagrożenie pochwylenia.. Na powyższą okoliczność wskazywała również Państwowa Inspekcja Pracy w protokole kontroli z 28 sierpnia 2014 r. (§ 8 pkt 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000 r. w sprawie bhp przy obsłudze obrabiarek do drewna (Dz.U., Nr 36, poz. 409).

Należy podkreślić, że Państwowa Inspekcja Pracy i Prokurator doszli do takich samych wniosków jak wyżej zaprezentowane. Wyniki przeprowadzonych przez nie postępowań wskazywały na niesprawność pilarki (nie spełnianie minimalnych wymagań w zakresie bhp, brak osłon), brak jej dokumentacji, nieodpowiednie przeszkolenia powoda do wykonywania prac, brak nadzoru nad realizacją zadań, które to uchybienia obciążały pozwanego.

W ocenie sądu bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 11 sierpnia 2014 r. było zachowanie pozwanego polegające na skierowaniu powoda do wykonywania zleconego zadania na pilarce technicznie niesprawnej i niespełniającej minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy jej obsłudze. Pozwany wykazał się brakiem wiedzy z zakresu bezpiecznej obsługi maszyn do drewna i zorganizowaniem bezpiecznych warunków pracy.

Odwołując się do bogatego orzecznictwa, przypomnieć należy że odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy na zasadzie winy jest uwarunkowana wykazaniem, że nie dokonano wymaganych działań lub dokonano ich niewłaściwie, a więc konieczne jest stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji miało wpływ na zaistnienie wypadku albo, że realnie istniejące zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec tego pracownik nie miał o nich wymaganej wiedzy i to naraziło go na uszczerbek na zdrowiu. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r. II PK 132/09 LEX nr 584733 wyrok SA (...) z dnia 17-09-2014 III APa 30/13 L.). Zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2013 r. III APa 10/13LEX nr 1335665, OSA 2014/10/71-124).

Zdaniem Sądu w świetle ww. stanu faktycznego sprawy pozwany ponosi odpowiedzialność za wypadek przy pracy w dniu 11 sierpnia 2014 r., ponieważ zachował się w sposób bezprawny, łamiąc przytoczone wyżej zasady bezpiecznych warunków pracy chociażby poprzez polecenie wykonywania powodowi pracy na niesprawnej maszynie i nieodpowiedniemu przeszkoleniu go do wykonywania pracy na wyznaczonym stanowisku.

Zdaniem Sądu związek przyczynowy między naruszeniem ogólnych przepisów BHP, a wypadkiem przy pracy i obrażeniami S. Ś. noszą cechę adekwatności. Zgodnie z opinią biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy maszyna nie powinna w ogóle zostać dopuszczona do użytku. Powód nie był prawidłowo przeszkolony do pracy

z pilarką, nie był właściwie nadzorowany. Przede wszystkim należy jednak podkreślić, że pilarka nie posiadała podstawowych zabezpieczeń przed ochroną z zetknięciem się z zębami piły, a to ich zastosowanie uchroniłoby powoda od wypadku. Brak prawidłowych zabezpieczeń pilarki nie dał zatem powodowi szansy uniknięcia wypadku. Co za tym idzie, adekwatny związek przyczynowy między stwierdzonymi zaniedbaniami z zakresu bezpieczeństwa, a obrażeniami powoda jest niewątpliwy.

W świetle udowodnionych licznych zaniedbań pozwanego polegających na niezapewnieniu powodowi bezpiecznych warunków pracy nie budzi wątpliwości, że ponosi on odpowiedzialność za jego szkodę. W sprawie ziściły się wszystkie przesłanki odpowiedzialności wynikające z art. 415 k.c.

W tym miejscu wskazać należy jednak, że Sąd doszedł do przekonania, że również powód przyczynił się do zaistnienia wypadku. Biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wskazywał co prawda, że zagadnienie obsługi pilarek tarczowych nie znalazło unormowania prawnego, to jednak w oparciu o zasady bezpieczeństwa pracy i możliwe zagrożenia występujące w czasie realizacji procesu technologicznego, pilarka wymaga obsługi dwuosobowej, a z chwilą odejścia jednej z osób o pilarkę, pracę należy przerwać. Postępowanie dowodowe wykazało, że pomimo iż powód nie został należycie przeszkolony w zakresie obsługi pilarki i zasad bhp, to co sam przyznał w trakcie przesłuchania, miał wiedzę iż maszynę powinny obsługiwać dwie osoby. Taka praktyka była stosowana od zawsze w zakładzie pozwanego i jego ojca. W dniu wypadku również ojciec pozwanego przydzielił do pracy na pilarence dwie osoby tj. powoda i K. S. (1). Nadto K. S. (1), będący wówczas pierwszy dzień w pracy powiedział powodowi, że musi opuścić stanowisko pracy i w związku z tym wskazał, aby powód wyłączył maszynę. Powód musiał zatem uzyskać od pozwanego lub jego ojca wiedzę przynajmniej w zakresie tego, iż obsługa pilarki wymaga pracy dwóch osób. A zatem na podstawie art. 211 k.p. miał obowiązek zaprzestać pracy w sytuacji, kiedy druga osoba opuściła stanowisko pracy. Powód nie został co prawda poinformowany przez pozwanego o zagrożeniach pracy na omawianym stanowisku, ale w oparciu chociażby o zasady logiki czy doświadczenia życiowego musiał zdawać sobie sprawę, że samodzielna praca jest obciążona ryzykiem niebezpieczeństwa. Postąpił zatem lekkomyślnie. Zachowanie takie implikowało konieczność uznania zawinionego przyczynienia się do wystąpienia wypadku. Powyższe uwagi doprowadziły Sąd do ustalenia poziomu przyczynienia się powoda do powstałej szkody w wysokości 40 %. Powód zbagatelizował bowiem polecenie M. B. o pracy przy maszynie w dwie osoby, dotychczasową praktykę w zakładzie pozwanego w omawianym zakresie i przystąpił do samodzielnej obsługi maszyny, wiedząc iż nie jest to właściwe postępowanie. Samodzielną pracą przy pilarence znacznie zwiększył prawdopodobieństwo wystąpienia wypadku. Jednakże wobec licznych wykazanych uchybień pozwanego w zakresie zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków pracy oczywiste jest, że stopień przyczynienia się powoda nie może być równy stopniowi przyczynienia się pozwanego.

Nie można jednak zgodzić się z pozwanym, iż powyższa świadomość powoda w zakresie dwuosobowej obsługi pilarki pozwałała przypisać powodowi pełną odpowiedzialność za zaistnienie wypadku. Sąd najwyższy w wyroku z dnia w wyroku z 27 stycznia 2011 r., II PK 175/10 (LexPolonica nr 2589693, OSNPUS 2012, nr 7-8, poz. 88) wskazał, że nie do przyjęcia jest stanowisko, że podjęcie przez pracownika pracy zawodowej ze świadomością zagrożeń, jakie stwarza ona dla jego zdrowia lub życia, zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy, ochronę zdrowia i życia tego pracownika lub ogranicza tę odpowiedzialność. Niepodjęcie przez pracodawcę działań możliwych, dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie, zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest naruszeniem porządku prawnego uzasadniającym kwalifikację takiego zachowania jako deliktu. Kwalifikację taką uzasadnia tym bardziej sytuacja, w której zaniedbanie to prowadzi do rozstroju zdrowia - a więc do naruszenia dobra osobistego człowieka, podlegającego ogólnej ochronie prawa cywilnego, bez względu na charakter stosunków wiążących sprawcę naruszenia i poszkodowanego.

Na marginesie Sąd wskazuje, że nie podziela opinii powoda, iż odpowiedzialność pozwanego wynika również z art. 435 k.c.

Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, z dnia 11 grudnia 2013 r., III APa 6/13, LEX nr 1409207). W doktrynie i judykaturze ugruntowany jest pogląd,

że wykorzystanie sił przyrody musi być dla przedsiębiorstwa czy zakładu warunkiem jego podstawowej działalności, a nie tylko być do tego pomocne. Tam zatem, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (por. komentarz do art. 435 k.c. red. Gniewek 2021, wyd. 10/Dubis). W uzasadnieniu wyroku z 21 września 2017 r., I PK 272/16 Sąd Najwyższy wywodził, iż przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: 1) stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, 2) stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz 3) ogólny poziom techniki, i nie wystarczy posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, bowiem nie chodzi tu o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Podobne stanowisko zaprezentował Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu w wyroku z 12 kwietnia 2017 r., I ACa 197/16, gdzie podkreślono, iż do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody, ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody, lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających (także: wyrok SN z 21 stycznia 1974 r., I CR 762/73, OSN 1975, Nr 4, poz. 61, z glosą A. Szpunara, PiP 1975, Nr 11, s. 157; uchwała SN z 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSN 1978, Nr 4, poz. 73; wyrok SN z 22 lutego 1983 r., I CR 472/82, Legalis; w wyrok z 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07, Biul. SN 2008, Nr 5, poz. 7; wyrok SA w Poznaniu z 13 listopada 2014 r., I ACa 791/14, Legalis).

W ocenie Sądu pozwany nie prowadził przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Do takiej kwalifikacji nie może prowadzić wykorzystywanie przez pozwanego w prowadzeniu przedsiębiorstwa takich maszyn o napędzie elektrycznym jak pilarki czy traku. Obecny rozwój techniki, szerokie zastosowanie urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody powoduje, że w zasadzie nie funkcjonuje już jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, które nie wykorzystywałoby sił przyrody, elektryczności, gazu, paliw płynnych. Działalność gospodarcza pozwanego to niewielkie przedsiębiorstwo, które posiada drobne elektronarzędzia obsługiwane przez zatrudnionych pracowników. Oprócz tego osoby zatrudniane przez pozwaną wykonują prace przy pomocy narzędzi ręcznych oraz własnej siły fizycznej.

Gdyby nawet przyjąć, że odpowiedzialność pozwanego winna być rozpatrywana o art. 435 k.c., w niniejszej sprawie zaistniałyby wszelkie przesłanki by ją pozwanemu przypisać. Regulacja ta ustanawia przesłanki warunkujące odpowiedzialność względem poszkodowanego, wśród których konieczne jest, prowadzenie przez odpowiedzialnego na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, powstanie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy jej powstaniem, a działaniem tego przedsiębiorstwa. Pozwany prowadził w czasie zaistnienia wypadku na własny rachunek jednoosobową działalność gospodarczą, a jego przedsiębiorstwo zajmowało się produkcją palet drewnianych. S. Ś. poniósł szkodę niewątpliwie „przez ruch przedsiębiorstwa”, albowiem doznał obrażeń ciała podczas wykonywania prac przy pilarence dwutarczowej zasilanej elektrycznie jako jej operator. W chwili zdarzenia urządzenie działało i było podłączone do prądu. Wypadek zrodził po stronie powoda krzywdę, a więc spowodował szkodę przewidzianą w art. 446 k.c. (szczegółowo o jej poszczególnych aspektach będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). W niniejszej sprawie zachodzi również funkcjonalny związek pomiędzy wystąpieniem szkody, a działalnością przedsiębiorstwa pozwanego. Mianowicie, szkoda powstała w wyniku działalności maszyny wprawianych za pomocą sił przyrody na obszarze, na którym przedsiębiorstwo pozwanego wykonywało swoją działalność. Nastąpiło to gdy podejmował on czynności na rzecz prowadzącego zakład, na terenie swojego stanowiska roboczego. Niewątpliwie nie zaistniały w sprawie przesłanki egzoneracyjne wyłączające odpowiedzialność pozwanego w postaci siły wyższej; wyłącznej winy poszkodowanego; wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany podnosił w trakcie procesu, iż to powód wyłącznie odpowiada za zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2014 r. Sąd badając przesłanki winy w oparciu art. 415 k.c. przedstawił swoje stanowisko w zakresie winy powoda i pozwanego w wystąpieniu wypadku, uznając iż oboje się do niego przyczynili, a zatem nie ma potrzeby ponownego omawiania tej kwestii. Okoliczności, które wskazuje pozwany związane z samodzielną pracą powoda przy maszynie pozostają bez wpływu na zaistnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, a mogą jedynie skutkować ewentualnym obniżeniem wysokości zadośćuczynienia.

Wskazać trzeba, że gdyby przedsiębiorstwo pozwanej nie było wprowadzane w ruch to szkoda by nie powstała, a gdyby maszyna była sprawna i posiadała osłony nie doszłoby do pochwycenia dłoni powoda przez obracające się tarcze pilarki.

Stosownie do treści art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy czym chodzi o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne i psychiczne. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I, Warszawa 2007, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, wydanie VIII).

Przepisy nie wskazują w sposób jednoznaczny kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia. W doktrynie i orzecznictwie panuje jednak zgoda, co do tego, że należy brać pod uwagę takie aspekty jak długotrwałość cierpień fizycznych i psychicznych związanych z wypadkiem oraz ich intensywność (stopień cierpienia), skutki doznanych urazów, wiek poszkodowanego, dolegliwości związane z niezbędnym leczeniem, pobytami w szpitalu, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Ich rozmiar, natężenie i czas trwania należy analizować w kontekście okoliczności konkretnej sprawy. Użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” choć ma charakter niedookreślony, tym niemniej w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Pamiętać przy tym należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 4.02.2008 r. III KK 349/2007).

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu roszczenie powoda zasadne jest w części. Na skutek wypadku, jaki miał miejsce w dniu 11 sierpnia 2014 r., powód doznał poważnych urazów dłoni prawej z uszkodzeniem struktur kostnych, ścięgniastych, naczyniowych i nerwowych z deficytem ruchu palców dłoni i szponiastym ustawieniem dłoni, z amputacją ambulatoryjną palca V. Powód posiada nadto rozległe, szpecące blizny, nie ma możliwości formowania małej i dużej pięści, ma utrwalone przykurcze, wykonuje czynność chwytną niepełną. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w następstwie wypadku z dnia 11 sierpnia 2014 r. w zakresie dysfunkcji ruchu, zmian naczyniowych i uszkodzeniu nerwów z pozostawieniem trwałych blizn na dłoni i przedramieniu wynosi 54 %. Skutki obrażeń doznanych przez powoda w wyniku wypadku z dnia 11 sierpnia 2014 r. są na tyle poważne, że znacznie ograniczają funkcjonowanie powoda w dotychczasowych wykonywanych pracach fizycznych.

Powód przeszedł 3 operacje, rany goiły się przez długi okres. Powód odczuwał ból o dużym natężeniu przez 7 dni od zdarzenia, a następnie średni przez 3 tygodnie i mały przez kolejne 2 miesiące. Ponowne dolegliwości odczuwał po operacjach w 2015 i 2016 r. Obecnie powód odczuwa ból okresowo na zmianę pogody, ręka czasami puchnie i rwie. Ponadto powód po urazie wymagał opieki osób trzecich przez okres 2 miesięcy w wymiarze 2 godzin dziennie, a po kolejnych operacjach w wymiarze 1 godziny dziennie przez okres 2 tygodni. W pozostałych okresach pozostawał jednak samodzielny i taki stan rzeczy trwa do dzisiaj. Powód wskazał, co potwierdził biegły sądowy w sporządzanej opinii, że ma trudności z czynnościami precyzyjnymi jak chwytanie kubka, utrzymanie długopisu. Miarkując wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę odczuwane przez niego cierpienia psychiczne. Chodzi tutaj przede wszystkim o przystosowanie się do zaistniałej sytuacji. Powód przed wypadkiem był w pełni zdrową i sprawną osobą. Nie można pominąć faktu, że powód w czasie wypadku miał zaledwie 20 lat, a uraz spowodował,

iż nie mógł on wykonywać pracy w takim charakterze jak dotychczas tj. pracownika fizycznego. Brak możliwości zarobkowania, utrzymania rodziny, niemożność opieki nad małoletnim dzieckiem, a zatem wsparcia partnerki w czynnościach życia codziennego z całą pewnością wiązał się negatywnymi przeżyciami psychicznymi. Zgodnie z opinią biegłego skutki wypadku są utrwalone, stan jego zdrowia nie rokuje pozytywnego rezultatu leczenia. Zastosowane dotychczas leczenie pozwoliło na zachowanie kończyny przy bardzo dużej dysfunkcji palców dłoni dominującej kończyny. Powód w ocenie biegłego wymaga dalszej rehabilitacji, którą to powód jednak zaniedbał, wskazując że z niej nie korzystał. Nie przeszedł również planowanej kolejnej operacji, a to na skutek popełnienia przestępstwa, za które obecnie odbywa karę pozbawienia wolności.

Nie uszło uwadze sądu, że powód, co sam przyznał został skazany za kradzież paliwa i jazdę samochodem bez uprawnień. Zdolność do pracy powoda nie jest zatem wyłączona, powód mógłby uzyskać zatrudnienie jako dozorca, kierowca itp. Biegły wskazał, że powód powinien zostać poddany procesowi przekwalifikowania zawodowego.

Podsumowując wskazać należy, że uszczerbek na zdrowiu powoda ma charakter długotrwały, a rokowania na przyszłość nie przewidują poprawy jego stanu zdrowia.

Dlatego też Sąd uznał, iż w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia, a przy tym przystającą do rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy oraz aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa jest kwota 130.000,00 zł. Przy ustaleniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia uwzględniono ogół doznanych przez niego cierpień, zarówno fizycznych, jak i psychicznych oraz następstwa doznanego urazu, które odczuwa do chwili obecnej. Jednocześnie na podstawie art. 362 k.c. biorąc pod uwagę stopień przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku ustalony na poziomie 40 %, należne powodowi odszkodowanie wynosić powinno 78.000 zł. (punkt 1 wyroku).

W ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002 nr 5, poz. 64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254). Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone przez poszkodowanego odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo jego nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty, o ile poszkodowany będzie ich żądał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683) – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r. I PK 145/10, LEX nr 794777.

Powód twierdził, że wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł pismem z dnia 1 lutego 2016 r. W wezwaniu wyznaczył pozwanemu termin 14 dni na udzielenie odpowiedzi. Powód nie dołączył jednakże dowodu nadania pisma, jego doręczenia. Z uwagi na niemożność dokładnego ustalenia daty doręczenia pisma i terminu końcowego do zapłaty żadanego w nim zadośćuczynienia, sąd uznał, że żądanie w przedmiocie odsetek ustawowych za opóźnienie jest zasadne od dnia faktycznego wniesienia pozwu tj. 20 maja 2016 r.

Powód wniósł również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III CZP 34/69 (OSNC 1970, Nr 12, poz. 217), mającej moc zasady prawnej, zostało przyjęte, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że wykładnia funkcjonalna art. 189 k.p.c. przemawia za przyjęciem interesu prawnego w ustaleniu, jeżeli istnieje jakaś obiektywna niepewność stanu prawnego. Przykładowo, interes taki może istnieć, mimo możliwości dochodzenia świadczenia z danego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest na razie aktualne.

Dotyczy to zwłaszcza szkód na osobie, gdyż szkody te nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, następstwa bowiem uszkodzenia ciała są najczęściej wielorakie i wywołują skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć. Swoistość szkód na osobie, które występują często po upływie dłuższego czasu, oraz nieprzekraczalny dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń majątkowych przemawiają za przyjęciem, że dochodząc określonych świadczeń odszkodowawczych powód może jednocześnie - na podstawie art. 189 k.p.c. - domagać się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może wyniknąć dlań w przyszłości. Wskazując na korzyści płynące dla poszkodowanego z wyroku uwzględniającego powództwo o ustalenie, Sąd Najwyższy podkreślił, że zapobiega ono także trudnościom dowodowym związanym z upływem długiego czasu, ustalenie bowiem w sentencji wyroku odpowiedzialności dłużnika za szkody mogące powstać w przyszłości wiąże raz na zawsze sąd i strony, chyba że wyrok zawierający takie ustalenie zostanie obalony.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że prawdopodobne jest ujawnienie się u powoda w przyszłości dalszych następstw przedmiotowego wypadku. Leczenie powoda nie zostało zakończone, powód miał przejść kolejną operację, a także rehabilitację. Powód nie odzyskał i nie odzyska pełnego zakresu ruchomości ręki, oczywistym jest że mogą wystąpić zaniki sprawnych mięśni. W związku z tym uznać należało, że zasadnym jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku w dniu 11 sierpnia 2014 r. (punkt 2 wyroku).

Nieuwzględnione roszczenia powoda podlegały oddaleniu (pkt 3 wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo. Pozwany przegrał proces w 37%, a powód w 63% i w takim stopniu Sąd obciążył strony kosztami procesu.

Na koszty procesu poniesione przez powoda składało się wynagrodzenie pełnomocnika oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (7.200 zł + 17 zł x 2), tj. 7.217 zł. Pozwany nie poniósł kosztów procesu. W ostatecznym rozrachunku pozwany musi więc zapłacić powodowi kwotę 2.670 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4 wyroku).

Podstawą ustalenia wysokości kosztów zastępstwa procesowego był § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 w pierwotnym brzmieniu). Z kolei podstawą ustalenia obowiązku uiszczenia opłaty skarbowej i jej wysokości była ustawa z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej, która stanowi, że przedmiotem opłaty skarbowej w wysokości 17 zł jest dokument stwierdzający udzielenie pełnomocnictwa lub prokury oraz jego odpis, wypis lub kopia - od każdego stosunku pełnomocnictwa (prokury).

Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu od pozwanego kwotę 4.713 zł tytułem kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (37 % z kwoty 12.737 zł wszystkich niepłaconych kosztów sądowych) – (pkt piąty wyroku).

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) sąd odstąpił od obciążania powoda pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi, uznając że sytuacja osobista i majątkowa powoda, a także okoliczność że powództwo było uzasadnione co do zasady przemawiają za takim rozstrzygnięciem (pkt 6 wyroku).

Sędzia Jolanta Czajka-Bałon